

WŚRÓD NAS



Pismo Towarzystwa Przyjaciół Dzieci
Zachodniopomorskiego Oddziału Regionalnego
w Szczecinie

Nr 2/18 (9) - kwiecień 2018 r.

ISSN 1643-3440

Na półmetku "Drogi do Domu"

W styczniu br. minął rok od rozpoczęcia realizacji projektu społecznego „Droga do Domu”. Zatem czas na podsumowanie, ocenę pracy pedagogów i analizę wniosków na następny rok naszego funkcjonowania. Przy okazji tworzenia rocznego raportu przytoczymy dane uzyskane podczas badań ewaluacyjnych. Dla przypomnienia, w ramach projektu zatrudnionych jest 14 pedagogów rodzinnych, 9 na terenie miasta Szczecin oraz 5 na terenie miasta Koszalin. W ciągu 12 miesięcy pedagodzy pozyskali łącznie 220 rodzin i tyle samo dzieci. Około 200 dzieci wzięło udział w zajęciach socjoterapeutycznych, dorośli natomiast w liczbie 160 osób uczestniczyło w szkoleniach dla rodziców odbywających się cyklicznie każdego miesiąca. W tym czasie przeprowadzono 15 interwencji zakończonych wstrzymaniem procedury umieszczenia dzieci w pieczy zastępczej, bądź instytucjonalnej. Działania podejmowane przez pedagogów przyniosły również wymierny rezultat w postaci 18 powrotów dzieci z pieczy zastępczej do rodzin biologicznych. Aby można było osiągnąć wyżej wymienione

rezultaty pedagogzy rodzinni w ciągu minionego roku podejmowali różnego rodzaju czynności. Przeprowadzili 2663 rozmów telefonicznych z beneficjentami, 826 rozmów z instytucjami, w tym okresie spotkali się z członkami rodzin 1648 razy, pracowali także w terenie, takich wyjść odnotowano aż 857. Podczas tego roku w sprawach podopiecznych pedagogzy interweniowali w instytucjach ok. 110 razy, a 10 razy byli obecni podczas spraw sądowych. Czasem potrzebna była interwencja doraźna, takich przypadków odnotowano ok. 97. Nasi pedagogzy wykazali się również innymi aktywnościami, między innymi prowadzili zajęcia profilaktyczne, wyrównawcze, brali udział w zbiórkach żywności, organizowali warsztaty kulinarne i imprezy okolicznościowe, pikniki i kiermasze, a także wycieczki i wyjścia do teatru i kina. Do zadań pedagogów należało także prowadzenie mediacji małżeńskich, rozwiązywanie konfliktów wśród wychowanków placówek, prowadzenie zajęć integracyjnych itp. Wszystkich takich działań odnotowano łącznie ok. 400.

ciąg dalszy na str. 3.

Wiosenne czytanie

Każdy wie, że 21 marca jest Pierwszy Dzień Wiosny. Tego dnia świętujemy budzenie się przyrody do życia. Słońce częściej zagląda do okien, ptaki radośnie śpiewają a roślinki zaczynają się zielenić napawając nas miłym widokiem. W tym dniu świętujemy również Dzień Poezji. Z tej okazji uczniowie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Z. Herberta w Trzebiatowie odwiedzili Placówkę Wsparcia Dziennego w Kłodkowie. Pani Mariola, Sandra i Adrian nawiązując do Pierwszego Dnia Wiosny oraz zbliżających się Świąt Wielkanocnych przeczytali o obyczajach związanych z nadejściem wiosny oraz o tradycjach wielkanocnych. Miłym dopełnieniem było przeczytanie bajeczki „Opowieści wielkanocne”. Jest nam zawsze miło gościć uczniów Liceum i uczyć się od nich nowych, przydatnych rzeczy.



Agnieszka Szkarapata,
kier. SOW TPD w Kłodkowie



PODARUJ 1% PODATKU

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci

Zachodniopomorski Oddział Regionalny

KRS 0000133561 **1%**

www.tpd.szczecin.pl

Depresja - epidemia czy błąd systemu? cz. 1. z 2

Statystyki mówią same za siebie. Liczba osób cierpiących na depresję stale rośnie. Na początku XX w. mniej niż 1% populacji doświadczył w ciągu swojego życia choćby epizodu depresyjnego. Wśród urodzonych w latach 50. XX w. aż 6% przeżyło epizod depresyjny przed ukończeniem 30-stki. Dziś szacuje się, że depresja dotknie 1 na 5 osób, czyli około 20% populacji. Zjawisko to występuje na całym świecie i trzeba je zbadać.

Depresja jest wszechobecna. Czytamy o niej na pierwszych stronach gazet, słyszymy w audycjach radiowych. Wydaje się, że można ją złapać jak katar jesienią. Termin zastrzeżony niegdyś dla pacjentów szpitali

psychiatrycznych wszedł do powszechnego użycia około 50 lat temu. Dziś mówi się już o światowej epidemii depresji.

"Nie ma ani jednego rejonu świata, który można by uznać za wolny od depresji. Jest powszechna, występuje wszędzie, każdego może dotknąć i jest chorobą." - tłumaczy dr. Shekhar Saxena z Departamentu Zdrowia Psychicznego Światowej Organizacji Zdrowia.

Według nowych danych od 350 do 400 milionów ludzi na świecie cierpi na depresję. Nie chodzi o zwykłe poczucie smutku, przygnębienie czy zmartwienia, które od czasu do czasu dopadają każdego. Depresja jest bardziej poważna i groźna. To

zaburzenie kliniczne, a nie chwilowe pogorszenie nastroju.

"Depresja zajmuje 2. miejsce na świecie wśród chorób powodujących niepełnosprawność. Trzeba to mocno podkreślić, bo rzadko traktuje się ją tak poważnie. Przeciężni ludzie powinni mieć świadomość, że depresja jest powszechna, że daje się diagnozować i leczyć. To jest najważniejsze." - kontynuuje dr. Shekhar Saxena.

Co tłumaczy alarmujące statystyki? Dlaczego nasze społeczeństwa masowo produkują chorych na depresję?

ciąg dalszy na str. 8.

Żółty Talerz w ŚOW w Koszewie

W lutym 2018 r. Środowiskowe Ognisko Wychowawcze Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszewie przystąpiło do programu wsparcia systemu żywienia dzieci w Polsce. "Żółty Talerz" to wspólny program uruchomiony przez Kulczyk Foundation jako sojusz z pięcioma polskimi organizacjami pomocowymi: Caritas, Towarzystwem Przyjaciół Dzieci, Polskim Czerwonym Krzyżem, Bankami Żywności i SOS Wioskami Dziecięcymi.

Program, w części, za którą odpowiada TPD, jest realizowany w ponad 60 ogniskach na terenie pięciu województw: mazowieckiego, małopolskiego, zachodniopomorskiego, wielkopolskiego i łódzkiego. Podstawowym celem programu jest **dofinansowanie dożywiania dzieci przez zapewnienie zdrowego posiłku**.

Poza tym, raz w miesiącu, w miejscach zakwalifikowanych do projektu odbywać się będą **warsztaty edukacyjne dla dzieci** dotyczące zdrowego odżywiania i zdrowego stylu życia, przygotowywane przez wychowawców, same dzieci oraz zatrudnionych specjalistów.

Natomiast raz na dwa miesiące będą organizowane **warsztaty edukacyjne dla rodziców** podopiecznych ognisk i świetlic TPD. Podczas warsztatów można będzie zdobyć wiedzę na temat przygotowywania zdrowych i



"Ach, ta Pippi"

W lutym przedszkolaki z ŚOW TPD w Jarominie, gm. Trzebiatów wybrały się do Gryfic na spektakl teatralny pt. "Ach, ta Pippi", którzy przygotowali i przedstawili aktorzy Narodowego Teatru Edukacji z Wrocławia. Oprócz tytułowej postaci widzowie zobaczyli również: siłacza Adolfa, wesołych policjantów oraz chuligana Labana. Dzieci były pod wrażeniem nowatorskich rozwiązań, w tym kolorowych projekcji multimedialnych.



Malwina Paprzycka, Karolina Koziorowicz,
Przedszkole TPD Jaromin, gm. Trzebiatów



ŻÓŁTY TALERZ

zbilansowanych posiłków oraz ekonomicznego gospodarowania żywnością.

W każdym z województw, na przełomie maja i czerwca, zorganizowany zostanie **piknik rodzinny** promujący zdrowe odżywianie dla całej rodziny pt. "**Zdrowo jesz, lepiej żyjesz**". Podczas pikniku odbędą się kiermasze potraw przygotowanych przez dzieci i rodziców, pokazy kulinarne (przygotowywanie potraw), konkursy kulinarne oraz konkursy wiedzy o zdrowym odżywianiu, a także zawody i rozgrywki sportowe.

Program Żółty Talerz ma przynieść konkretne efekty: zwiększyć liczbę żywionych dzieci, poprawić jakość i intensywność żywienia, aktywizować lokalne społeczności wokół problemu żywienia dzieci oraz zapewnić wiedzę pomocną w prawidłowym żywieniu najmłodszych.

Żółty Talerz to program wsparcia systemu żywienia dzieci poprzez działanie tam, gdzie konkretne dziecko siada do posiłku: w stołówce, w świetlicy, w ognisku czy też w domu rodzinnym.

Program działa od jesieni 2016 r., uczestniczy w nim 10362 dzieci w 254 miejscach w Polsce. Do dziś Kulczyk Foundation współfinansowała ponad 1,5 miliona posiłków.

Bardzo się cieszymy, że możemy wziąć udział w tym programie. Jesteśmy drugą, po Środowiskowym Ognisku Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Ulikowie, placówką z terenu gminy Stargard, w której on funkcjonuje i przynosi wymierne efekty. Dziękujemy.

Iwona Antczak,

kier. placówek TPD w gminie Stargard
na podstawie: www.kulczykfoundation.org.pl

Zielony ogródek Krasnala Habąły



Zielony kącik przyrody jest dla dzieci doskonałym miejscem do prowadzenia badań, eksperymentów i obserwacji. Sialiśmy, sadziliśmy - co się da, to zjemy.

Jalanta Szymczak,

Przedszkole TPD w Chwarstnicy

Krótkie wspomnienie długiej historii



Fot. Archiwum

Zygmunt Pyszkowski - prezes Zachodniopomorskiego Oddziału Regionalnego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Szczecinie, wice-prezes Zarządu Głównego TPD w Warszawie.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci już wkrótce zostanie szacownym jubilatem. Sto lat w służbie dziecku, to długi czas. W tym okresie wiele się działo, odzyskana niepodległość, wojna, zawirowania polityczne, zmiany ustrojowe, a w tym potrzebujące dzieci, które były i nadal są. Tak dla przypomnienia, wszystko zaczęło się w 1919r. Na zjeździe kulturalno-oświatowym, kiedy to znana działaczka społeczna, pedagog, publicystka i pisarka Stefania Sempołowska zwróciła uwagę na bardzo trudną sytuację dzieci robotniczych, którym, jak się wyraziła groziła przedwczesna śmierć, wycieńczenie, wyzysk, głód, ciemnota, występki oraz wszelkiego rodzaju ból i cierpienie. Z tego też powodu widziała potrzebę prowadzenia walki o te dzieci w Sejmie, uważała że potrzebne jest prowadzenie praktycznej, bezpośredniej działalności opiekuńczo - wychowawczej. Jej postulaty zaowocowały utworzeniem przy Centralnym Komitecie Wykonawczym PPS "Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem". Był to załazek struktury organizacyjnej Towarzystwa, a idee zwłaszcza potrzeba prowadzenia działalności opiekuńczo-wychowawczej oraz rzecznictwo na rzecz dziecka to podstawowe kierunki pracy TPD do dnia dzisiejszego. Na przestrzeni wieków zmieniały się oczywiście formy pomocy, bo i potrzeby były różne.

W pierwszych latach swojego istnienia organizacja starała się ograniczyć wyzysk małych, zniwelować zacofanie, przede wszystkim analfabetyzm, wyrównać szanse rozwoju społecznego dzieci z nizin, a także zadbać o zdrowie fizyczne podopiecznych. W tym czasie w szeregach organizacji działało wielu lekarzy i pedagogów. W okresie powojennym wsparciem objęto nie tylko dzieci robotnicze, ponieważ wszystkie powojenne dzieci wymagały

wielokierunkowego wsparcia. W tym czasie powszechne było niedożywienie, sieroctwo oraz braki edukacyjne. Należało więc tymi problemami zająć się w pierwszej kolejności. Towarzystwo Przyjaciół Dzieci czynnie brało udział w tworzeniu sierocinców, kuchni mlecznych, przedszkoli i szkół. Na szeroką skalę zajęło się zdrowiem dzieci tworząc między innymi turnusy lecznicze. W późniejszych latach "epoki socjalizmu" działalność Towarzystwa skupiała się na edukacji oraz krzewieniu kultury. W okresie propagandy sukcesu pozornie nie byliśmy potrzebni, ale jak wiadomo to były tylko pozory. Nadal w blokowiskach i obdrapanych kamienicach żyły dzieci zaniedbane, głodne i potrzebujące wsparcia. W tym czasie tworzone dla nich środowiskowe ogniska, w których otrzymywały wsparcie to czego nie miały w domach.

A co robimy dziś? Zapewne nie jedna osoba zada sobie pytanie, czy w dzisiejszych czasach Towarzystwo Przyjaciół Dzieci jest potrzebne? Ja bez zastanowienia odpowiadam ... tak! Jak już wcześniej wspominałem, zmieniają się czasy, zmieniają się potrzeby, a co za tym idzie zmieniają formy pomocy. Dziś stawiamy na rozwój emocjonalny dzieci, na wyrównanie szans, tworzymy wiejskie przedszkola i placówki wsparcia dziennego w małych miejscowościach, pokazujemy dzieciom świat, nie tylko ten z internetu. Dzięki nam dzieci na żywo mogą obcować z kulturą. Stwarzamy warunki do rozwoju pasji, łowimy talenty. Wspieramy także dzieci specjalnej troski. Jesteśmy zawsze tam gdzie dziecku dzieje się krzywda. I choć nie tworzymy już kuchni mlecznych, to jednak w dalszym ciągu prowadzimy dożywianie, to wciąż ważny element naszej działalności. Teraz też już wiemy, że aby pomagać dzieciom należy otoczyć opieką całe rodziny. Jedynie kompleksowe wsparcie przynosi efekty. Stawiamy na rodzinę i szczęśliwe dzieciństwo, dlatego też w ostatnich latach wprowadziliśmy w życie dwa projekty: "Droga do domu" i "Dziecko w domu - należne miejsce", których nadrzędnym celem jest zapobieganie umieszczania dzieci w pieczy zastępczej i instytucjonalnej. Głęboko wierzymy, że zdrowa rodzina, wspierana przez fachowców jest najlepszym miejscem dla współczesnego dziecka. Tak więc patrząc na działalność organizacji z perspektywy 100 lat nasuwa się jeden wniosek. Towarzystwo Przyjaciół Dzieci nadal jest potrzebne, oczywiście zmodyfikowane a działalność dostosowana do współczesnych potrzeb. Wierzymy w to, że nasze działania przyniosą w przyszłości takie efekty, że przy okazji któregoś kolejnego jubileuszu będziemy mogli zakończyć naszą działalność, co będzie oznaczało, że wszystkie dzieci są szczęśliwe.

Na półmetku "Drogi do Domu"

ciąg dalszy ze str. 1.

Ważnym elementem warsztatu pedagoga rodzinnego jest współpraca z instytucjami, dlatego też w ankiecie ewaluacyjnej zapytano o zadowolenie ze współdziałania z tymi najważniejszymi i tak: współpracę z MOPR ponad 78% ankietowanych uznało za dobrą, 1% za bardzo dobrą, 1% za bardzo złą, a w jednym przypadku uznano, że takiej współpracy w ogóle nie ma. W przypadku wspólnych działań z kuratorami 86% oceniło pozytywnie, a 14% bardzo dobrze. Ocena współpracy ze szkołami wypadła podobnie. Pedagodzy w swych ankietach wymienili także inne instytucje, z którymi współpracują, a są to fundacje, organizacje kościelne, Poradnie Medycyny Rodzinnej, Poradnie Psychologiczno-Pedagogiczne, Ośrodki Terapii Uzależnień oraz dzielnicowi. Na ogół oceniali dobrze i bardzo dobrze.

Raport z rocznej działalności pedagogów nie był by wiarygodny i kompletny, gdyby zabrakło w nim opinii beneficjentów, dlatego też przeprowadzono badania ankietowe wśród 119 rodzin uczestniczących w projekcie. Z radością przedstawiamy wyniki. Współpracę z pedagogami 92% ankietowanych oceniło jako bardzo dobrą, a 8% dobrą. Na pytanie o ocenę zadowolenia z udziału w warsztatach dla rodziców i trafności tematyki, aż 93% beneficjentów oceniła jako bardzo dobrą, 6% nie miało określonego zdania, jedna osoba wyraziła niezadowolony.

Po roku wspólnych działań, można było pokusić się także o zapytanie, czy udział w projekcie miał jakikolwiek wpływ na poprawę jakości funkcjonowania rodziny? Odpowiedzi ankietowanych były dla nas zadowalające, gdyż aż 87% uważa za pozytywny, a 13% nie potrafiło jeszcze określić. W ankiecie zadaliśmy także pytanie o spodziewane rezultaty po zakończeniu projektu, w tym przypadku otrzymaliśmy wiele ciekawych odpowiedzi, z których będziemy czerpać wiedzę na przyszłość. Mamy już orientację czego

oczekują współpracujące z nami rodziny. Między innymi beneficjenci pragną poprawy relacji w rodzinach, podniesienia własnych umiejętności wychowawczych, umiejętnego postępowania z nastolatkami, podniesienia samooceny, zdobycia nowych informacji na temat problemów życia codziennego, nabycia umiejętności współpracy z instytucjami, nabycia dobrych nawyków żywieniowych, pomocy w odchudzaniu, wsparcia w utrzymaniu dzieci w rodzinie. Odpowiedzi były różne, tak jak i z różnymi problemami borykają się nasze rodziny, począwszy od prozaicznych po te dramatyczne, takie jak: uzyskanie pomocy w powrocie dziecka z rodziny zastępczej, pomoc w utrzymaniu dzieci w rodzinie zastępczej oraz brzmiała jak apel prośba o pomoc w nabyciu motywacji do życia. W tym pytaniu ankietowali opisywali również swoje oczekiwania wobec pedagogów i wychowawców placówek wsparcia dziennego polegających przede wszystkim na pedagogicznej pracy z ich dziećmi, wyrównaniu braków edukacyjnych i poprawę ich zachowania. Ważne jest dla nich również wsparcie psychologiczne i prawne.

Po szczegółowej analizie rocznego raportu Projektu „Droga do Domu”, nasuwają się oczywiste wnioski. Instytucja pedagoga rodzinnego jest bardzo potrzebna i wysoko ceniona w życiu rodzin! Praca pedagoga z rodziną zdecydowaną przyjęcie pomocy i mającą zaufanie przynosi wiele wymiernych korzyści, ale stanowi dla rodziny nieocenione źródło pewności jutra. Jesteśmy zdania, że dopóki będzie istniała potrzeba prowadzenia placówek wsparcia dziennego, będzie również zapotrzebowanie na funkcjonowanie przy nich pedagogów rodzinnych, bo tylko kompleksowa praca z całą rodziną przynosi efekty. Szczęśliwe rodziny, to szczęśliwe dzieciństwo wszystkich dzieci!



Magdalena Wilk,
koordynator pedagogów rodzinnych

„Dziecko w domu - należne miejsce”

W ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego realizowany jest projekt „Dziecko w domu - należne miejsce”. Towarzystwo Przyjaciół Dzieci rozpoczęło realizację projektu 1 grudnia 2017 r. Do końca I kwartału 2018 r. do programu przystąpiły 124 rodziny, a także objęto wsparciem dzieci z 55 Placówek Wsparcia Dziennego. Rodziny wspomagane są przez 23 pedagogów rodzinnych, a także otrzymują wsparcie psychologa i porady prawne. Prawnicy pełniący dyżury w Placówkach Wsparcia Dziennego posiadają doświadczenie w prawie rodzinnym,

a psychologowie mają doświadczenie w pracy z dziećmi i rodzinami. Zarówno porady prawne jak i wsparcie psychologiczne okazało się być bardzo potrzebne, porady te cieszą się wielkim zainteresowaniem uczestników projektu. Ponadto z dziećmi prowadzone są zajęcia z socjoterapii, a pedagodzy rodzinni przeprowadzają zajęcia z kompetencji kluczowych wskazanych w zaleceniu Parlamentu Europejskiego i Rady Europy z dnia 18 grudnia 2006 r. w sprawie kompetencji kluczowych w procesie uczenia się przez całe życie.



Elżbieta Mikołajczyk, koordynator Projektu
„Dziecko w domu-należne miejsce”

Wojna domowa - cz. 4 z 7

O krytykowaniu rodziców.

W miarę dorastania, dzieci stopniowo odkrywają, że ich rodzice nie są doskonali – to proces naturalny. Zaczynają ich porównywać i oceniać, a przede wszystkim krytykować. Czy mamy im na to pozwalać?

Myślenie samodzielne.

Wraz z rozwojem samodzielnego myślenia, dziecko traci bezkrytyczny stosunek do mamy i taty. Czasami krytykowanie rodziców jest rodzajem prowokacji, testu. W ten sposób dziecko dowiaduje się czegoś nowego o sobie samym i o rodzicach. Nie jest przyjemnie być krytykowanym przez własne potomstwo.

Jeżeli jednak zareagujesz gniewem lub złością, może to stać się początkiem konfliktu. Z drugiej strony, chcąc zachować rodzicielski autorytet, nie zgadzamy się na to, żeby nasze dziecko pozwalało sobie na robienie uwag.

Warto zapamiętać:

- nie ma nastolatków, którzy bez zastrzeżeń akceptowałyby swoich rodziców,
- kiedy dziecko krytykuje cię, to nie znaczy, że już cię nie kocha lub kocha mniej,
- przykre słowa wywołują u nas emocje, ale próbujemy zapanować nad nimi na tyle, żeby możliwa była dalsza rzeczowa rozmowa,



Fot. www.swps.pl

- nie obrażamy naszego dziecka, chociaż może oburzać nas jego uwagi,
- stanowczo protestujemy też, kiedy używa epitetów, ironizuje,
- wolno krytykować, ale nie wolno obrażać, również nasze dzieci muszą znać tę zasadę i stosować się do niej.

Prośmy o konkrety.

Na przykład, gdy słyszymy komunikat w rodzaju: „Wy się na niczym nie znacie” albo „Nie jesteś dobrym ojcem/matką”, zapytaj wówczas: „Dlaczego tak sądzisz?” bądź „Co ci się nie podoba w moim postępowaniu?”.

Bądźmy gotowi słuchać spokojnie, nie przerywając i nie okazując gwałtownych reakcji. Czasem dopiero wtedy, gdy dziecko powie więcej, odkryjesz prawdziwy zarzut lub problem ukryty dotąd za ogólnie niechętnym nastawieniem do mamy czy taty.

Sluchaj aktywnie.

Na przykład spróbuj sformułować to, co dziecko chce dać ci do zrozumienia pytając: „Czy chodzi ci o to, że mieliśmy iść razem do kina, a ja spędziłem wieczór z ciocią, która niespodziewanie nas odwiedziła?” albo „Czy mówisz tak dlatego, że zabroniłem ci przekłuć ucho?”.

Pamiętaj, że – pomimo często występującego w rozmowach chaosu informacyjnego i znaczeniowego – dziecku również zależy na konkretach, lecz samo na ogół nie potrafi zdefiniować problemu i – nawet, kiedy wchodzi w konflikt – w gruncie rzeczy szuka u rodzica wsparcia.

Przyznaj rację.

Czasem w słowach krytyki, które słyszymy z ust dziecka, jest sporo racji. Przyznanie się do własnych błędów i słabości, wbrew temu, co często się sądzi, zbliża ludzi i poprawia relacje między nimi.

Nie obawiamy się, że wtedy dziecko straci do nas szacunek. Na przykład, przyznając dziecku rację, oczywiście wyłącznie wtedy, gdy ją ma, powiedz otwarcie: „Tak, boli mnie głowa i dlatego zaczęłam dokucać ci z powodu bałaganu w twoim pokoju. Przepraszam, jeżeli byłam przykra, ale nie zmienia to faktu, że masz u siebie nieporządek”.

W ten sposób nauczymy dziecko uczciwości wobec samego siebie. Mówiąc o swoich słabych stronach, pomyłkach czy błędach, pokazujemy dziecku, że każdy ma jakieś wady i dobrze jest zdawać sobie sprawę z ich istnienia, bo wtedy można z nimi walczyć.

Nie dajmy się sprowokować.

Czasem dzieciom nie chodzi o konstruktywny dialog z rodzicami, one po prostu chcą ulżyć sobie w gniewie lub sprowokować kłótnie, bo wtedy czują się góra. Właśnie wtedy, kiedy brakuje wam słów, albo obawiacie się, że za chwilę wybuchniecie gniewem, poproście o czas do namysłu.

Na przykład powiedzcie: „Tak, masz sporo racji, muszę to przemyśleć, wrócimy do tego po kolacji”. Oczywiście, nie może to być unik, więc obietnicy trzeba koniecznie dotrzymać. Zyskacie jednak trochę czasu na poradzenie sobie ze wzburzeniem czy uczuciem przykrości oraz na znalezienie argumentów.

Henryk Zabrocki, pedagog,

prezes Oddziału Okręgowego TPD w Koszalinie,
v-ce prezes TPD ZOR w Szczecinie.



Fot. Best Film

Warto porozmawiać o naszych dzieciach.

O tym, jak niebывale trudne, skomplikowane i wielowymiarowe bywają relacje dzieci i rodziców opowiada głośny film pt.: „Musimy porozmawiać o Kevinie” (2011), w reż. Lynne Ramsay, który naprawdę warto obejrzeć. Nie ku przestrodze, ale by wzbogacić swoją wiedzę o procesach i problemach wychowawczych.

Kevin jest synem Evy i Franklina. Od pierwszych dni życia wystawia cierpliwość matki na najcięższe próby. Jako niemowlę jest nadpobudliwy i płaczący. Jako przedszkolak, złośliwy i niegrzeczny. Późniejsze zachowania Kevina coraz trudniej zrzucić na temperament czy nazwać typowymi chłopięcymi wybrykami, jak chciałby jego ojciec.

Niemal każdy postępek chłopaka jest wymierzony w Evę. Próbuje ją na przemian zezłościć, zawstydzić, doprowadzić do załamania nerwowego albo furii. Pewnego dnia kompletnie wyprowadzona z równowagi kobieta łamie Kevinowi rękę. Chłopak triumfuje. Widząc poczucie winy matki, osiąga cel. W wieku 15 lat posuwa się jednak jeszcze dalej. Dopuszcza się czynu, którego Eva, choć doświadczona przez okrucieństwo syna, nie przewidywała. Gorąco polecam.



www.tpd.szczecin.pl

PODARUJ 1% PODATKU

KRS 0000133561

Warsztaty "Iskierki" z TPD



W ramach wypraw eksperymentalnych dofinansowywanych ze środków PFRON nasi podopieczni bardzo aktywnie spędzili sobotnie popołudnie. Na początku młodzież z Placówki Specjalistycznej "Iskierki" TPD wybrała się do Papugarni Carmen. Mieliśmy tam okazję nakarmić i podziwiać przepiękne papugi. Następnie uczestnicy zajęć, spacerem, wybrali się na pyszny obiad do restauracji "Po drugiej stronie lustra". Na zakończenie beneficjenci projektu udali się do Pijalni Czekolady Wedla, gdzie samodzielnie zamawiali smakowite desery. To było naprawdę bardzo udane popołudnie.



Magdalena Korzeniecka,
Placówka Specjalistyczna TPD „ISKIERKI”

Świetlica Majowa

W Środowiskowym Ognisku Wychowawczym Towarzystwa Przyjaciół Dzieci na os. Kosynierów w Szczecinie ostatni nasz nabytek, dwustronna tablica, robi niezwykłą furorę. Wychowankowie często z niej korzystają, bawią się przy tym znakomicie. Od dłuższego czasu nasze Ognisko jest nazywane "Świetlica Majowa". Nazwa ta bardzo nam się podoba i chyba się przyjmie.



Monika Miziałkowska,
wych. ŚOW TPD Szczecin, os. Kosynierów 16

Karmelowe czary

Pod koniec lutego dzieci ze Środowiskowego Ogniska Wychowawczego TPD Nr 2 w Świnoujściu uczestniczyły w warsztatach cukierniczych. Młodzi adepci cukiernictwa mieli możliwość obserwacji tego niezmiernie widowiskowego procesu produkcji na żywo. Tak więc, podziwialiśmy powstające cukierki, lizaki i inne cukrowe wytwory. Bardzo interesujące i zaskakujące było "rozciganie cukru na haku", tzw: napowietrzanie, które sprawiło, że zmienił on kolor i stał się błyszczący. Po tym barwnym i aromatycznym pokazie dzieci spróbowały swych sił w roli cukiernika i wykonały własne, niepowtarzalne lizaki i cukierki. Tak powstały różnorodne, w kształcie i kolorach, słodkości, które dumni wykonawcy mogli zabrać ze sobą. Po uśmiechach i zaangażowaniu dzieci wnioskujemy, że była to atrakcja, która sprawiła im dużo radości i osłodziła, w pełnym tego słowa znaczeniu, ten wyjątkowy dzień.



Marlena Więckowska,
Placówka Specjalistyczna TPD nr 2, Świnoujście

Z wizytą w Filharmonii w Szczecinie

Jest nam niezmiernie miło poinformować, że dzięki podpisaniu porozumienia o współpracy między Towarzystwem Przyjaciół Dzieci, a Filharmonią im. Mieczysława Karłowicza w Szczecinie setka dzieci wraz z rodzicami i wychowawcami z Placówek Wsparcia Dziennego z terenu gminy Stargard, w ramach realizacji IV edycji projektu "Limuzynką do Filharmonii w Szczecinie", wzięła udział w interaktywnym koncercie rodzinnym pt. "Muzykobranie///Ethno Briad".



"Limuzynką do Filharmonii w Szczecinie" to projekt umożliwiający mieszkańcom województwa zachodniopomorskiego, o utrudnionym dostępie do dóbr kultury, skorzystanie z kompleksowej oferty kulturalnej i edukacyjnej filharmonii.

Nasze spotkanie z muzyką rozpoczęliśmy jak wycieczkę. Przyjechały po nas dwa autokary z animatorami: panią Kingą i panem Rafałem, którzy już podczas podróży zaznajamiali nas z tajnikami muzycznej edukacji. Po była bardzo nowatorska lekcja muzyki. Po dotarciu do celu, stanaliśmy przed przepięknym gmachem szczecińskiej Filharmonii. Równie nowocześnie i zaskakująco było w środku. Zajrzeliśmy do wszystkich zakamarków, podziwialiśmy foyer, salę symfoniczną i kameralną, obejrzelśmy wystawę fotograficzną oraz film pt. "Strefa harmonii".

Dowiedzieliśmy się jak ważną rolę w naszym życiu odgrywa słuch, jak należy o niego dbać i co należy robić by go nie stracić.

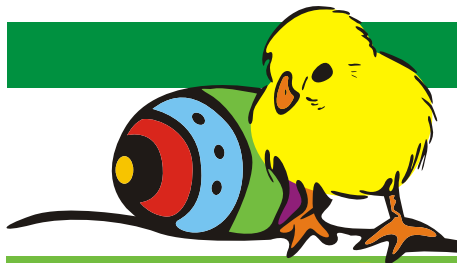
Punktualnie o godzinie 17:00 rozpoczął się (nie)tradycyjny koncert rodzinny pt. "Muzykobranie///Ethno Braid" w wykonaniu Rodzinnej Kapeli Hałasów oraz zespołu "The Pineal". Usłyszeliśmy prawdziwą muzykę tradycyjną, ale w niespotykanym wydaniu.

Połączono ją z innymi gatunkami muzyki: jazzem, bluesem, hip-hopem i punk rockiem. Usłyszeliśmy jak pięknie i nietuzinkowo brzmią: lira korbowa, flety pasterskie i harmonia pedałowa. Dowiedzieliśmy się w jaki sposób i jak bardzo wczesne muzyczne korzenie wpłynęły na poszczególne gatunki muzyki rozrywkowej. Mogliśmy zachowywać się nietypowo: śpiewać, tańczyć i grać. Podczas tego wyjątkowego wydarzenia artyści pokazali nam piękno i siłę muzyki jako uniwersalnego języka, który łączy pokolenia i gusta muzyczne. Na własnej skórze przekonaliśmy się o tym, że każdy z nas jest w stanie się go nauczyć, niezależnie od wieku, talentu czy doświadczenia muzycznego. Było naprawdę wspaniale.

Bardzo dziękujemy za zaproszenie i niecodzienne przeżycia. Dla większości z nas, była to pierwsza wizyta, ale na pewno nie ostatnia. Obiecujemy, do zobaczenia.



Iwona Antczak,
kier. placówek TPD w gminie Stargard



W świątecznym klimacie ...

Wielkanocne wianuszki



Wielkanoc tuż, tuż ... Dlatego szalone dzieciaki z ŚOW w Małkocinie zrobiły kolorowe wielkanocne wianki. W wesołej atmosferze, bo jak tu się nie cieszyć, kiedy zbliżają się wiosna i Wielkanoc, powstawały jajka i zajaczkki. Z papierowych talerzyków wycięliśmy kręgi do wianków, przykleiliśmy kolorowe elementy i powstały nasze wielkanocne wianuszki. Sami oceńcie efekty naszej pracy.

Monika Firmanty,
ŚOW TPD Małkocin, gm. Stargard

Pisanki, jajka malowane

Jajko jest jednym z symboli Wielkanocy. Oznacza odrodzenie się przyrody. W tym czasie jajka barwi się i ozdabia różnymi technikami. Potocznie wszystkie malowane jajka nazywa się pisankami, jednakże w rzeczywistości należy tu odróżnić najczęściej spotykane **pisanki** od występujących głównie na północy **kraszanek**, w okolicach Krakowa i Łowicza **nalepianek** oraz mazowieckich **wyklejanek**. Najprostsze w wykonaniu są kraszanki. Słowo "krasić" oznacza barwić, upiększać. Całe jaja są barwione na jeden (zazwyczaj czerwony) kolor. Nalepiankami zwijemy jajka ozdobione



nalepionymi różnobarwnymi wycinankami z papieru, wyklejankami zaś jajka z ornamentami z sitowia naklejonymi na skorupkę. Najczęściej jednak możemy spotkać pisanki ozdobione przez batikowanie. Najpierw skorupki jajka pokrywa się wzorem z roztopionego wosku, a następnie zanurza w barwniku. Potem usuwa się wosk, otrzymując biały wzór na barwnym tle. Taką metodę poznali wychowankowie ŚOW z Trzebiatowa, którzy spotkali się w świetlicy w Kłodkowie na Warsztatach Pisankowych, prowadzonych przez p. Jadwigę Jaworską, Dyrektora Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Z. Herberta w Trzebiatowie. Każdy miał okazję wykonać kolorową pisanekę do wielkanocnego koszyczka. Nauka tworzenia pisanek, choć czasami trudna, przyniosła uczestnikom wiele radości.

Agnieszka Szkarapata,
kier. ŚOW TPD w Kłodkowie

Kiermasz w ŚOW w Lutkowie

20 marca w ŚOW TPD w Lutkowie odbył się Kiermasz Wielkanocny. Można było kupić ozdoby świąteczne wykonane przez wychowawczynię panią Ilonę Gancarz. Udało nam się zebrać aż 800 zł. Dzieci z Lutkowa będą mogły pojechać na wycieczkę wraz z wychowawczynią. Dziękujemy bardzo uczestnikom kiermaszu za super spędzony czas.



Iłona Gancarz,
ŚOW TPD Lutkowo, gm. Dobrzany

Kiermasze wielkanocne



Kiermasz w ŚOW Potulicka w Szczecinie

Tuż przed Wielkanocą w niektórych Środowiskowych Ogniskach Wychowawczych TPD odbywają się Kiermasze Wielkanocne. Dzieci, z pomocą wychowawców tworzą wiele wyjątkowych ozdób wielkanocnych. Powstają: własnoręcznie wykonane kolorowe stroiki, kartki, zajaczkki oraz inne dekoracje świąteczne, które wśród kupujących cieszą się sporym zainteresowaniem. W ŚOW na ul. Potulickiej w Szczecinie cały dochód ze sprzedaży ozdób zostanie przeznaczony na zakup nowych gier edukacyjnych, natomiast w ŚOW na ul. Kosynierów dochód będzie przeznaczony na zakup ciekawych zabawek. Wszystkim kupującym dziękujemy za wsparcie.



Kiermasz w ŚOW Kosynierów w Szczecinie

Wielkanoc u Delfinków

Wielkanoc, jak każde święto, jest dobrą okazją do uroczystego spotkania. Żeby tradycji stało się zadość, jak co roku, delfinkowa rodzinka zebrała się w przedświąteczny poranek, aby wspólnie biesiadować przy suto zastawionym stole. Dzięki zaangażowaniu rodziców nie zabrakło wielkanocnych przysmaków, były: pyszne sałatki, galareta, jajka w majonezie, gorący żur oraz wiele słodkości. Złożyliśmy sobie świąteczne życzenia, po czym z podarunkami zawiązał do nas zajaczek. Jak zawsze panowała wspaniała, prawdziwie rodzinna atmosfera.



Magdalena Wilk, kier. ŚOW TPD „Delfinki”, Szczecin, ul. 9 Maja 17



Projekt "Bez granic" w Świnoujściu

Środowiskowe Ognisko Wychowawcze Nr 2 Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Świnoujściu przystąpiło do realizacji projektu "Bez granic". Jego celem jest propagowanie idei tolerancji i akceptacji oraz integracja ze społecznością lokalną. Nasze działania obejmować będą współpracę w takich obszarach jak: edukacyjny, kulturalny i sportowo-rekreacyjny. Działania nakierowane będą na różnorodne grupy społeczności lokalnej. W ramach realizacji zadania zaprosiliśmy do naszej placówki podopiecznych ze Środowiskowego Domu Samopomocy. Po przeprowadzonych zajęciach i poczęstunku, podsumowaliśmy wspólne spostrzeżenia na temat podobieństw i różnic w pracy placówek. Nagrodą dla uczestników spotkania było wyjście do kina. Atrakcja ta wywołała ogrom radości i uśmiechy na twarzach wszystkich podopiecznych.



Marlena Więckowska,
Placówka Specjalistyczna TPD nr 2, Świnoujście

Tradycja to nasze bogactwo

Rozmowa z burmistrzem Nowego Warpna,
p. Władysławem Kiragą.



Podczas tegorocznych, Piątych Nowowarpieńskich Kaziuków, udało się nam przeprowadzić niezwykłą rozmowę z burmistrzem Nowego Warpna p. Władysławem Kiragą. Pan burmistrz w swej wypowiedzi nawiązał do historii tego regionu i ludzi przybyłych na te tereny po wojnie oraz tradycji, które były i są nadal kultywowane. W tym miejscu podkreślił znaczenie działalności Towarzystwa Przyjaciół Dzieci na swoim terenie. Wspominał o dwudziestoletniej współpracy z nowowarpieńską placówką wsparcia dziennego, którą rozwinęła i przez wiele lat prowadziła zasłużona działaczka i pedagog p. Honorata Grobelska. Pan burmistrz z wielkim przejęciem opowiadał o początkach jej działalności, kiedy to pod pozorem, jak się wyraził, robienia kanapek zwabiła pod swoje skrzydła dzieci. Pani Honorata zapoczątkowała Kaziuki oraz krzewiła kulturę Wileńską, gdyż sama pochodziła z Wileńszczyzny. Potrafiła zaszczerpić w młodzieży patriotyzm oraz pomagała w rozwijaniu różnorodnych pasji. Pan Burmistrz wielokrotnie podkreślał szczególną rolę jaką ta placówka pełniła i pełni w lokalnym środowisku. Aktualnie placówkę, z wielkim zaangażowaniem, prowadzi p. Joanna Łosin, godna następczyni p. Honoraty. Pochwalił się również swoim czynnym udziałem w wychowywaniu młodzieży i obiecał, że jego następcza, który zostanie wyłoniony w zbliżających się wyborach, będzie kontynuował to, bardzo potrzebne w Nowym Warpnie, dzieło. Dziękujemy Panu burmistrzowi i wierzymy, że taka postawa ma ogromne znaczenie w kształtowaniu świadomości nowych pokoleń.



Rozmowę przeprowadziła: **Magdalena Wilk**,
koordynator ŚOW TPD w Szczecinie

Warsztaty Kulinarne w Trzebuszu



Każdy z nas wie, że jedną z najlepszych zabaw dla dzieci, jest zabawa w kuchni, koniec, kropka. A, że gotowanie i przygotowywanie wspólnych posiłków, to nasza środowiskowa tradycja, postanowiliśmy zaprosić wyjątkowego Gościa. W marcu odwiedziła nas p. Kamila Klimkiewicz, dietetyk, psychodietetyk i technolog żywności. Zaproszenie przyjęły również zaprzyjaźnione Środowiskowe Ogniska Wychowawcze TPD z: Chomętowa, Kłodkowa, Mirosławiec, Robów i Sadlna.

Celem naszych warsztatów było zintegrowanie zespołu oraz rozwijanie umiejętności pracy w grupach, poszerzanie wiedzy i umiejętności kulinarnych, wprowadzenie lekkiej i przyjemnej atmosfery, nauczenie sztuki przygotowania kilku prostych, lecz kreatywnych dań, które mogą być wykonane samodzielnie przez wychowanków ŚOW.

Nasz Gość, p. Kamila, na tego typu imprezach zna się jak nikt. Miała dla nas kilka pomysłów na gastronomiczne przyjęcia, które sprawdzą się w każdej okazji i postaci. Wspólnie z wychowankami i ich opiekunami przygotowywała proste, ale przede wszystkim zdrowe i bardzo smaczne potrawy: wielowarzynną zupę, drożdżowe rogaliki oraz wiosenne kanapki.

Podczas warsztatów uczestnicy mieli okazję posmakować przygotowanych dań oraz dowiedzieć się jakie są podstawowe składniki i sposoby przygotowania potraw. Warsztaty odbywały się w formie zabawy z elementami kreatywności kulinarniej. Ważne również były zdolności manualne i plastyczne oraz prezentacja potraw, a także integracja i umiejętność pracy w grupie, pamiętając, że ma być przede wszystkim miło i oczywiście smacznie!

Podczas warsztatów ochotnicy przygotowywali dania zgodnie z instrukcją i pod czujnym okiem p. Kamili Klimkiewicz. Uczestnicy przygotowywali potrawy dla pozostałych osób biorących udział w warsztatach.

Warsztaty rozpoczęły się krótką prelekcją i wspólną rozmową na temat wybranych produktów i dań. Osoby biorące udział w warsztatach podchodziły do stanowisk pracy (stoły, na których ustawione są sprzęty oraz pudełka z produktami spożywczymi i przepisem jak przygotować potrawę, kuchnia), a następnie pod czujnym okiem p. Kamili oraz opiekunów przygotowali potrawy. Podczas całej zabawy p. Kamila pomagała w gotowaniu, opowiadała o sekretach kulinarnych, podpowiadała jak łączyć składniki i techniki gotowania. Uzasadniała ważność produktów zbożowych i sezonowych w diecie człowieka. Podczas gotowania, oprócz rozwinięcia swoich umiejętności kucharskich, uczestnicy mogli dowiedzieć się na jakie produkty i potrawy warto w kuchni "stawiać"! Na zakończenie odbyła się prezentacja i degustacja dań.

Gotowanie powinno być świetną zabawą dla wszystkich, czasami brakuje tylko odwagi, żeby zabrać się za realizację swoich pomysłów. Ma być smacznie i wesoło, a wspólne spotkanie na pewno na długo zapadnie w pamięć uczestnikom.

Emilia Moreń,
ŚOW TPD w Trzebuszu

Depresja - epidemia czy błąd systemu? cz. 1. z 2

ciąg dalszy ze str. 1.

Jednym z państw, które w ostatnich latach odnotowało skokowy wzrost zachorowań na depresję jest Japonia. Jeszcze pod koniec XX w. większość mieszkańców Kraju Kwitnącej Wiśni nie znała słowa "depresja". Od tego czasu liczba zdiagnozowanych przypadków wzrosła do miliona. Jedną z przyczyn jest tryb pracy Japończyków. Pracują oni bardzo dużo, codziennie, bez chwili przerwy. Powoduje to częstą bezsenność, która prowadzi do ciągłego zmęczenia. Wielu pracowników biurowych w ciągu pracy podśypia krótkimi drzemkami, nie mają wolnych weekendów, ponieważ zawsze mogą być potrzebni w pracy. Aby utrzymać wydajność i sprawność umysłu biorą duże ilości leków.



Fot. www.lockthecabinet.com

"Gdy w 1997 r. studiowałam w USA zagadnienie depresji wszyscy o niej mówili i mnóstwo osób zażywało Prozac. Tymczasem w Japonii choroba ta nie była znana, ale już po roku liczba samobójstw osiągnęła rekordowy poziom, który utrzymywał się przez kolejne 13 lat. Zaczęłam się wtedy zastanawiać, czy główną przyczyną nie jest przypadkiem depresja." - wspomina prof. Junko Kitanaka, antropolog z Uniwersytetu Keio w Tokio.

Spółeczeństwo usłyszało o tej chorobie w 2000 r., kiedy to zapadł pierwszy wyrok uznający odpowiedzialność pracodawcy za samobójstwo pracownika, który był przytłoczony obowiązkami. Roczna ilość samobójstw przekroczyła 30 tys. i dlatego wyrok ten tak bardzo poruszył opinię publiczną. Rosnąca ilość podobnych wyroków przekonała społeczeństwo, że przyczyną rosnącej ilości samobójstw jest depresja. Zobaczyli związek przyczynowo-skutkowy między: przepracowaniem, depresją i samobójstwem. Dzięki nowoczesnej elektronice pracownicy są ciągle inwigilowani. System dokładnie wie kiedy pracownik przychodzi do pracy i kiedy z niej wychodzi. Pracownicy wyrzucają sobie, że są nieudacznikami, ponieważ nie mogą osiągnąć wyników oczekiwanych przez firmę.

"Po głośnych procesach depresja zaistniała w świadomości Japończyków, a za sprawą kampanii zapobiegającym samobójstwom oraz reklam antydepresantów zaczęła być powszechnie uważana za poważną chorobę." - zauważa prof. Junko Kitanaka.

W Japonii, ojczyźnie samurajów, samobójstwo jest postrzegane jako akt honoru i niezwykłej odwagi. Do dziś taki tok myślenia jest obecny w tamtej kulturze. Osoba, która się zabiła nie jest uznawana za słabą, a przyczyn tego aktu nie można upatrywać w jakiejś chorobie. W związku z zainteresowaniem depresją nastąpiła radykalna zmiana w postrzeganiu samobójstwa. Teraz zaczyna się podejrzewać, że może za nim stać depresja.

Czy naprawdę coraz więcej ludzi zapada na depresję? Czy rosnące liczby to tylko efekt coraz większej skali badań przesiewowych w kierunku depresji?

Nie tylko w Japonii znacząco przybywa zachorowań na depresję. W Lipsku założono Europejski Sojusz Przeciw Depresji, który skupia 15 państw Europy Zachodniej.

"Zacznijmy od pytania czy depresja jest dziś bardziej rozpowszechniona, czy może metody badań dają nam wypaczony obraz. Z danych Niemieckiego Funduszu Zdrowia wynika, że w 2006 r. depresję stwierdzono u 780 tys. spośród 8 milionów ubezpieczonych. W wielu państwach mówi się o wzroście zachorowań na depresję. Z pewnością ma to związek z podnoszącym się poziomem opieki medycznej, z obejmowaniem badaniami coraz to nowych grup. Coraz więcej ludzi korzysta z psychoterapii i zażywa antydepresanty." - stwierdza prof. Ulrich Hegerl, psychiatra z Uniwersytetu w Lipsku, prezes Europejskiego Sojuszu Przeciw Depresji.

W ponad 100 regionach Europy Sojusz wdraża programy pogłębiające wiedzę na temat depresji i samobójstw. Adresowane są one do: pacjentów, lekarzy, ubezpieczycieli, pracowników instytucji pomocowych oraz mediów. Szkolenia te są szczególnie ważne dla osób zawodowo zajmujących się pomocą ludziom chorym na depresję, ponieważ ich praca wiąże się z czymś przynębnieniem, smutkiem i beznadziejnością, co może prowadzić do depresji.

Zgodnie z zaleceniami WHO kolejne kraje wprowadzają badania przesiewowe. Wśród młodych mężczyzn stwierdzono wzrost zachorowań o 100%, wśród kobiet mniejszy. Kobiety są na ogół wcześniej diagnozowane, bo częściej chodzą do lekarzy. Do lekarzy zgłasza się coraz więcej ludzi, statystyki więc rosną. Jak działa taki program i jak definiuje chorobę?

"Zdefiniowanie depresji jest najtrudniejszym zadaniem świata. Jej nazwę określa się różne stany. Lekarzy obowiązują kryteria Amerykańskiego Towarzystwa Psychiatrycznego zawarte w Klasyfikacji DSM. Klasyfikacja określa najczęstsze objawy depresji takie jak: smutek, utrata zainteresowań, kłopoty ze snem, zaburzenia łaknienia, brak energii, rozpacz, brak nadziei na przyszłość, pesymizm w teraźniejszości oraz poczucie kłęski w odniesieniu do przeszłości. Pojawia się też bezradność i niska samoocena. W najcięższych przypadkach chory nie jest w stanie wykonywać najprostszych, codziennych czynności. Samopoczucie może być gorsze niż po stracie najukochańszej



Fot. www.rd.com

osoby." - podkreśla prof. Allen Frances, psychiatra, redaktor DSM-IV.

Klasyfikacja DSM jest niezwykle pomocna w ocenie stanu psychicznego pacjenta. Aby został on uznany za chorego na depresję musi codziennie doświadczać 4 spośród 8 podstawowych kryteriów. Każdy lekarz stawiając diagnozę postępuje zgodnie z tą Klasyfikacją. Dawniej dwóch psychiatrów badając tego samego pacjenta mogło postawić dwie różne diagnozy. Dzięki jednolitym kryteriom uzyskano wzrost wiarygodności diagnoz.

Wprowadzenie Klasyfikacji DSM przyniosło również nieoczekiwane rezultaty. Teraz pacjent mając wykaz objawów nie potrzebuje już psychiatry. Sam może postawić sobie diagnozę, wystarczy zajrzeć do Klasyfikacji dostępnej w internecie. Pojawia się problem niekontrolowanych diagnoz depresji. W USA wypełniając prosty kwestionariusz, w ciągu 2 minut, mamy diagnozę. W Stanach często zajmują się tym różnorodne fundacje utrzymywane przez koncerny farmaceutyczne. Teoretycznie jest to godne uznania, ale prowadzi do nadużywania leków antydepresyjnych. Do jednego worka z łagodnymi zaburzeniami wrzuca się ciężką postać depresji melancholijnej, której towarzyszą częste zmiany nastroju, od stanów euforycznych aż po letarg, urojenia i niezdolność do funkcjonowania. W Klasyfikacji DSM co prawda podano informację o różnych typach depresji, różnie rokujących, ale opinia publiczna połączyła je w jedną chorobę. Pomieszano wiele pojęć, zaliczając do depresji nawet stany będące faktycznie jedynie rozczarowaniem. Mogą one mieć podłoże społeczne, a nie chorobowe. Terminem depresja określa się dziś chandrę, zły humor czy gorszy nastrój. Także teraz mamy niegroźne problemy psychiczne nazywane depresją, poważne problemy, które nie będąc depresją są nią nazywane i wreszcie właściwą grupę zaburzeń, które należy nazywać depresją.

Ciąg dalszy w kolejnym numerze „Wśród Nas”

Czarek Maruszak,
na podstawie: filmu "Sad People Factory"
Michele Dominici, ARTE France 2014

V Kaziuki Nowowarpieńskie

Nowe Warpno może pochwalić się wyjątkowym wydarzeniem, odbywającym się cyklicznie. W tym roku, w marcu, odbyła się piąta z kolei impreza pod nazwą: „Kaziuki Nowowarpieńskie”. Skąd pomysł, i dlaczego w tym miejscu? Połączenie Kaziuków i historycznych wydarzeń, nie jest przypadkowe. Wiąże się z patronką ŚOW w Nowym Warpnie, panią Honoratą Groberską, wieloletnią działaczką Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, pedagogiem i wychowawcą, która zapoczątkowała „Kaziuki”, gdy sama pochodziła z Kresów i temat ten był bliski jej sercu. Kaziuki już na stałe wpisane są w tradycję i historię ŚOW TPD. W tym roku wychowankowie zaprezentowali nie tylko piękne kolorowe stroje i dekoracje, jak z prawdziwego Jarmarku Kaziukowego w Wilnie, ale również dali z siebie wszystko pod względem kunsztu aktorskiego. Młodzież z dużym oddaniem wprowadziła widzów w klimat Wileńskiego Jarmarku. Treść przedstawienia nawiązała także do 100. rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości. Nie zabrakło więc pieśni oraz utworów patriotycznych, w postaci marszałka Piłsudskiego wcielił się sam burmistrz Nowego Warpna, pan Władysław Kiraga. Występ wprowadził wszystkich zgromadzonych w uroczysty i podniosły nastrój, a w niejednym oku zakręciła się łezka wywołana wzruszeniem.

Wśród zaproszonych gości byli: burmistrz Nowego Warpna p. Władysław Kiraga, Dyrektor Zakładu Gospodarki Komunalnej p. Jarosław Burba, Proboszcz Parafii ks. Karol Wilczyński oraz członkowie Zarządu TPD ZOR w Szczecinie. W przedstawieniu wystąpili: Ola Urbanowicz, Maja Mucha, Karolina Smolińska, Dobrusia Kawecka, Kasia Borowska, Maciej Mucha, Kacper Wójcik oraz 5-letnia Maja Łosin, która wszystkim gościom rozdawała kwiaty i pierniki. Scenariusz Joanna Łosin. Dekoracje, aranżacja i oprawa muzyczna Joanna Łosin i Martyna Mucha. Gratulujemy pomysłu i zaangażowania.

Wiosenny obrazek



Czekając z niecierpliwością na wiosnę, zrobiliśmy "Wiosenny Obrazek". Ze względu na to, że Paweł i Andżelika lubią zrobić ładne rzeczy z niczego, wykorzystaliśmy zwykłe wytlaczanki po jajkach, farby i kawałek styropianu. Z wytłaczanek wycięliśmy różne kwiatki, natomiast ze styropianu ramkę. Wszystko zostało pomalowane, przyklejone i powstał piękny obrazek 3D. I znowu, ze śmieci powstało coś bardzo ładnego.



Emilia Moren,
ŚOW TPD w Trzebuszu



Magdalena Wilk, koordynator ŚOW TPD w Szczecinie oraz Joanna Łosin, ŚOW TPD Nowe Warpno



Tańczące Iskierki na Otwartym Pucharze Polski

Pod koniec marca mieliśmy okazję uczestniczyć we wspaniałym przedsięwzięciu. Zaprzyjaźniona z nami, szczecińska Szkoła Tańca Danceclub zorganizowała wielkie święto tańca Towarzystwa, czyli "Otwarty Puchar Polski w Tańcu Towarzystw". Tę wielką imprezę, pełną kolorów, pięknej muzyki, a przede wszystkim tańca na najwyższym, światowym poziomie uświetniły nasze Iskierki z Placówki Specjalistycznej TPD dla dzieci z zespołem Downa. Ich występ został przyjęty owacją na stojąco. Nasze Iskierki pokazały, że stać je na wiele. Dzieci, w towarzystwie zawodowych tancerzy, zaprezentowały: walca angielskiego, cha-chę oraz dwa układy: "Taniec Minionków" i "Crazy dance". Następnie porwały do tańca publiczność, wśród nich swoje umiejętności taneczne zaprezentował prezes TPD pan Zygmunt Pyszkowski. Jesteśmy zdania, iż

taka inicjatywa to strzał w dziesiątkę. Wspaniała integracja i niezapomniane wrażenia, zarówno dla naszych podopiecznych jak i dla zawodowców, a także dla całej przybyłej na to widowisko publiczności. Pragniemy przypomnieć, że Szkoła Tańca Danceclub już drugi rok szkoli wszystkich wychowanków szczecińskich placówek wsparcia dziennego. Natomiast Iskierki tańczą już piąty rok, czego efekty mogliśmy podziwiać podczas ich występu. Gratulujemy wszystkim występującym i życzymy wielu sukcesów na parkietach. Dziękujemy organizatorom: p. Grażynie Grabickiej oraz p. Szymonowi Kalinowskiemu za świetny pomysł i jego realizację. Wierzymy, że krzewienie tańca wśród naszych podopiecznych na stałe wpisze się do programów edukacyjnych placówek Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.



Magdalena Wilk,
koordynator ŚOW TPD w Szczecinie



SZCZECIŃSKA SZKOŁA MISTRZÓW™

danceclub™

SZCZECIN

www.danceclub.szczecin.pl

Taniec towarzyski - Disco - Tańce standardowe - Tańce latynoamerykańskie
Danceclub Kids™ - Hip-Hop - Pro-Am - Pierwszy taniec weselny
Międzynarodowe turnieje tańca - Pokazy - Szkolenia

Dzień Babci i Dziadka w Jarominie

Z okazji Dnia Babci i Dziadka, w naszym Przedszkolu, odbyła się uroczystość, na którą licznie przybyli Dziadkowie trzy, cztero i pięciolatek. Był to dzień pełen uśmiechu, wzruszeń i radości. Dla kochanych gości przygotowano poczęstunek oraz program artystyczny. Następnie dzieci obdarowały swoich ukochanych upominkami wykonanymi własnoręcznie. Dzieci, poprzez wiersz, piosenkę i taniec, mogły wyrazić kochanym babciom i dziadkom swoje uczucia oraz podziękować za trud włożony w ich wychowanie. Spotkanie upłynęło w miłej i serdecznej atmosferze, dostarczając wszystkim wielu wzruszeń.



Malwina Paprzycka, Karolina Koziorowicz,
Przedszkole TPD Jaromin, gm. Trzebiatów

Spotkanie Opiekunów Szkolnych Kół TPD

28 lutego 2018 r., w siedzibie TPD ZOR w Szczecinie, odbyło się spotkanie opiekunów Szkolnych Kół TPD. Spotkanie prowadziła p. Róża Uścińciewicz, koordynator Szkolnych Kół TPD na terenie Szczecina. Celem spotkania było omówienie działań, jakie są podejmowane na terenie poszczególnych placówek oraz form udzielanej pomocy dla podopiecznych. Na spotkaniu zaproponowano rozpisanie konkursu plastycznego dla najmłodszych uczniów szczecińskich szkół o wdzięcznym tytule „Pomagam koleżankom i kolegom”. Opracowaniem konkursu zajmie się p. Agnieszka Pacholczyk, opiekun Szkolnego Koła TPD przy SP 37 w Szczecinie. Po burzliwych dyskusjach i wymianie doświadczeń, opiekunowie podjęli decyzję o pobraniu puszek, do których będą trafiały środki na szczytne cele, takie jak: rehabilitacja, zakup obiadów, wyprawk, dofinansowanie wycieczek lub wyjść do kina czy teatru. W podziękowaniu każdy darczyńca otrzyma pamiątkowy znaczek Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.



www.tpd.szczecin.pl

PODARUJ 1% PODATKU

KRS 0000133561

Kodeks Zdrowego Życia

3. marca w Środowiskowym Ognisku Wychowawczym Nr 2 TPD w Świnoujściu odbyło się spotkanie dzieci z przedstawicielem Terenowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej. Nasi podopieczni zapoznani zostali z Kodeksem Zdrowego Życia, w ramach którego szeroko omówiono kwestie racjonalnego odżywiania oraz wpływu aktywności fizycznej na nasz organizm. Dzieci przystąpiły również do konkursu kulinarnego pt: „W zdrowym ciele - zdrowy duch” i samodzielnie przygotowały kolorowe sałatki warzywne. Młodzi „szefowie kuchni” wykazali się dużym zaangażowaniem, a tym samym pokazali drzemiące w nich możliwości i fantazję kulinarną. Najciekawsze kompozycje zostały wyróżnione dyplomami i drobnymi upominkami, wręczonymi osobiście dzieciom przez Panią Iwonę Mirosław z TSSE w Świnoujściu.

Kraina słodkości "Cukier-Lukier"



Pewnego dnia wybraliśmy się do manufaktury "Cukier-Lukier". Zaraz po wejściu znaleźliśmy się w krainie słodczy. Słodocze lubią wszystkie dzieci, bez wyjątku. Na zajęciach warsztatowych robiliśmy swoje piękne i słodkie lizaki.

Jalanta Szymczak,
Przedszkole TPD w Chwarstnicy



Róża Uścińciewicz,
koordynator Szkolnych Kół TPD w Szczecinie

Świetlicowy sklepik w ŚOW Kosynierów



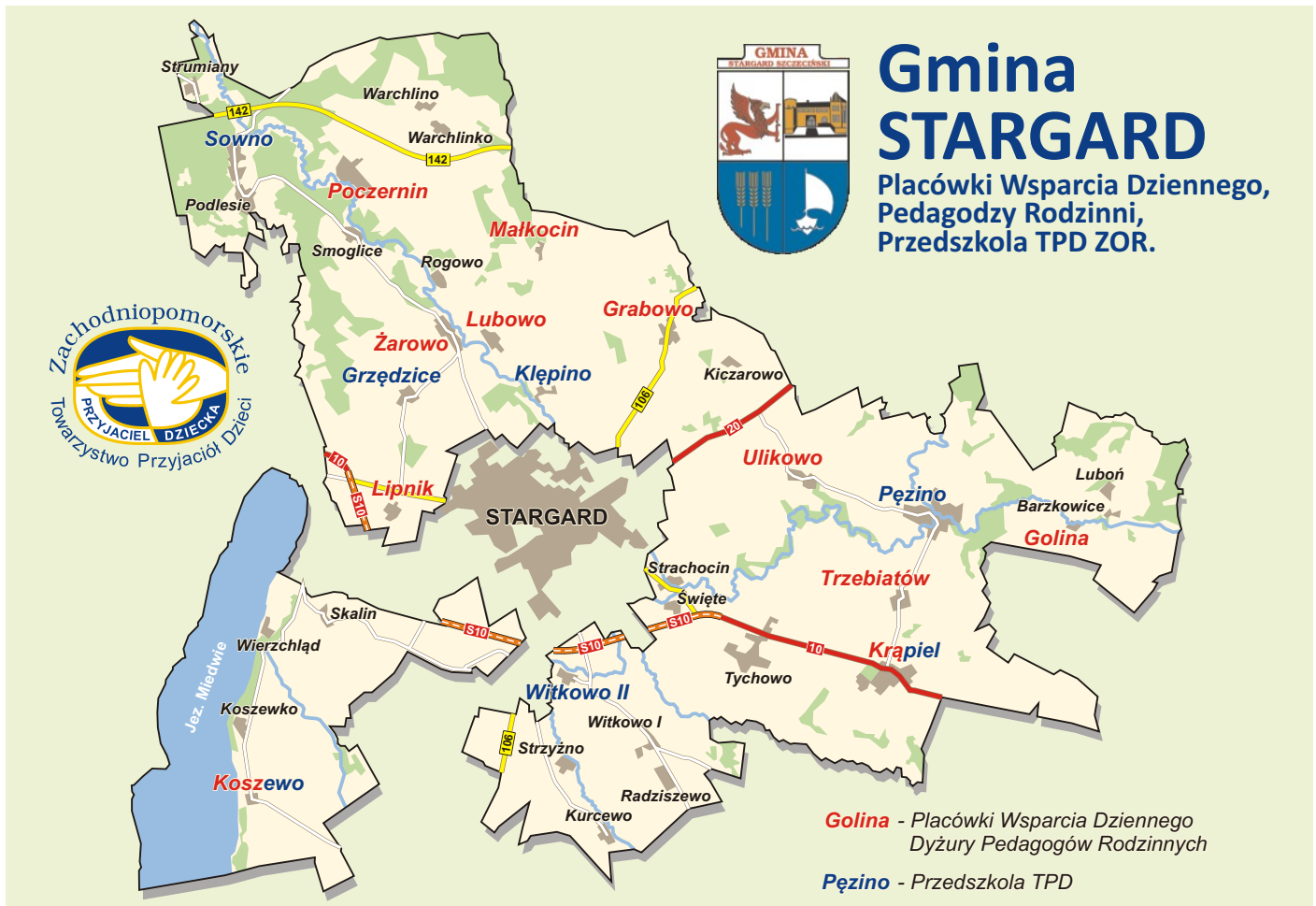
Począwszy od stycznia tego roku, wychowankowie ŚOW Kosynierów 16 w Szczecinie codziennie dostają punkty. Można je zdobyć za: obecność, udział w zajęciach, pomoc w odrabianiu lekcji młodszym dzieciom, zachowanie, dyżury i obuwie zmienne. Po dwóch miesiącach punkty te zostały zliczone i dzieci mogły za nie kupić sobie coś w "świetlicowym sklepiku". Były to różnorodne artykuły: przybory szkolne, zabawki oraz słodocze. Wychowankowie chętnie zbierali swoje punkty, a sklepik był nagrodą za ich zaangażowanie w zajęciach świetlicowych. Pomysł wychowawcy został przyjęty przez dzieci z entuzjazmem i będzie praktykowany co dwa miesiące. Pani Monika pomysł ten miała w głowie już dużo wcześniej. Chciała w jakiś sposób nagrodzić te dzieci, na które zawsze można liczyć, które najczęściej przychodzą na zajęcia i angażują się w prace świetlicowe. Niestety wcześniej nie było na jego realizację dostatecznych środków finansowych. W ostatecznej realizacji pomysłu pomogły dary jakie otrzymaliśmy z Auchan Ustowo.



Marlena Więckowska,
Placówka Specjalistyczna TPD nr 2, Świnoujście

Monika Miziałkowska,
wych. ŚOW TPD Szczecin, os. Kosynierów 16

Placówki TPD ZOR na terenie gminy Stargard



Gmina STARGARD

Placówki Wsparcia Dziennego,
Pedagodzy Rodzinni,
Przedszkola TPD ZOR.

Golina - Placówki Wsparcia Dziennego
Dyżury Pedagogów Rodzinnych
Pęczino - Przedszkola TPD

PLACÓWKI WSPARCIA DZIENNEGO

Golina 11, Małkocin 36:
wych. Monika Firmanty
Koszewo 2:
wych. Diana Kamrowska
Lipnik ul. Lipowa 12a, Poczernin 19:
wych. Beata Kamrowska
Żarowo 51c, Lubowo 17b:
wych. Karolina Drohomirecka
Krapiel 12b, Trzebiatów 12:
wych. Ewa Domańska
Ulikowo 36, Grabowo 43a:
wych. Magdalena Starzyńska

PEDAGODZY RODZINNI

Golina 11, Małkocin 36, Koszewo 2:
pedagog Monika Firmanty
**Lipnik ul. Lipowa 12a, Żarowo 51c,
Poczernin 19, Lubowo 17b:**
pedagog Karolina Drohomirecka
**Krapiel 12b, Trzebiatów 12,
Ulikowo 36, Grabowo 43a:**
pedagog Ewa Domańska

NIEPUBLICZNE PRZEDSZKOLA TPD

**Koszewo 2, Pęczino 74a, Sowno 79,
Kłępino 32a, Witkowo Drugie 42,
Krapiel 12b, Grzędzice ul. Gryfa 71.**



Dzieci, rodzice, wychowawczynie, prezes TPD ZOR Zygmunt Pyskowski, zastępca wójta Jerzy Makowski oraz sołtys Żarowa Krzysztof Cęcał dokonują symbolicznego otwarcia Placówek Wsparcia Dziennego w gminie Stargard.

Jesteśmy, działamy, wspieramy ...

Dzięki doskonałej współpracy Urzędu Gminy w Stargardzie z TPD ZOR w Szczecinie oraz zaangażowaniu wóldarzy gminy, radnych, sołtysów, wychowawców i rodziców, możliwa jest działalność 11 Placówek Wsparcia Dziennego na terenie gminy Stargard. Wychodząc naprzeciw potrzebom środowiska lokalnego niedługo zaczną funkcjonować placówki w Strzyżnie i Witkowie Pierwszym.

W ramach naszej działalności dzieciom i młodzieży zapewniamy: opiekę w godzinach popołudniowych, pomoc w nauce, zajęcia wyrównawcze, socjoterapeutyczne, edukacyjne, plastyczne, techniczne, taneczne, sportowe, turystyczne, gry i zabawy ruchowe, zabawy integracyjne ułatwiające wejście w grupę, zajęcia rekreacyjne upowszechniające sport, turystykę, zdrowy styl życia, zajęcia teatralne i umuzykalniające, wyjazdy

kulturalno-rekreacyjne, organizację imprez okolicznościowych, spotkania z ciekawymi ludźmi, spacer tematyczny i wycieczki oraz wspólne przygotowywanie posiłków ze świeżych produktów.

Rodzicom naszych wychowanków zapewniamy natomiast konsultacje, rzecznictwo i poradnictwo udzielane przez Rzecznika Praw Dziecka TPD, prawnika oraz wychowawców i pedagogów rodzinnych. Pedagogzy rodzinni działają na terenie placówek TPD w gminie Stargard, w ramach projektu „Dziecko w domu – należne miejsce”.

Serdecznie zapraszamy dzieci, młodzież i rodziców do odwiedzania naszych placówek i korzystania z bogatej oferty.

Iwona Antczak,
kier. placówek TPD w gminie Stargard

Nasz Przyjaciel ROBOT



W naszym Ognisku TPD w Małkocinie pojawił się nowy uczestnik zajęć - ROBOT. Powstał podczas zajęć technicznych. Wykorzystaliśmy kartony, stare płyty kompaktowe oraz farby i kolorowe papiery. Teraz nasz Przyjaciel ROBOT jest stale obecny na wszystkich zajęciach. W czasie zajęć technicznych przyświecała nam dewiza „Zostaw śmieci i wykorzystaj te śmieci” - tym razem były to niepotrzebne kartony.

Monika Firmanty,
ŚÓW TPD Małkocin, gm. Stargard

Akcja - Zostań Przyjacielem Dzieci

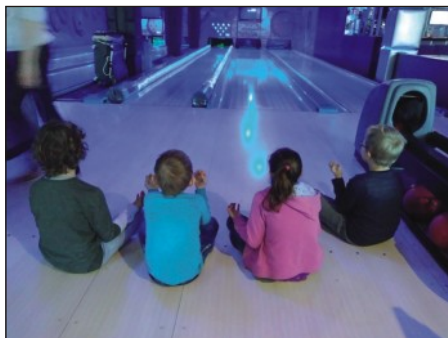
13 marca zakończyliśmy akcję Zostań Przyjacielem Dzieci. Dzieci z ŚÓW TPD w Lutkowie otrzymały od młodzieży, uczniów I LO im. Adama Mickiewicza w Stargardzie zabawki, gry planszowe, puzzle i wiele innych ciekawych rzeczy. Do akcji przyłączyli się także ANONIMOWI SPONSORZY. Bardzo dziękuję, w imieniu dzieci, za Wasze dobre serca.



Ilona Gancarz,
ŚÓW TPD Lutkowo, gm. Dobrzany

Placówki TPD w gminie Stargard

ŚÓW Lubowo



Na kręgle - W marcu postanowiliśmy wybrać się na kręgle do Stargardu. To była świetna zabawa! Tytuł mistrza kręgli zdobyła Lena. Gdy zrobiliśmy się głodni wyrwaliśmy się na pizzę. To był wspaniały dzień.



Rakiety z tutek - Każdy z nas potrafi z kartki papieru stworzyć samolot, ale my potrafimy budować rakiety z bibuły i tutek. Oczywiście nasze rakiety także latają, a nawet otrzymały swoje nazwy. To była super zabawa.



Piłkarzyki - W ŚÓW w Lubowie często rozgrywamy mecze w piłkarzyki. Grają zarówno chłopcy jak i dziewczyny, starsi oraz młodszy. To świetna zabawa oraz spora dawka emocji dla wszystkich.

ŚÓW Małkocin



Dzieciaki w kuchni - Istotną sprawą dla dzieci jest umiejętność samodzielnego przygotowania prostych potraw. Motywem przewodnim zajęć kulinarnych został ziemniak. Krok po kroku nauczyliśmy się jak przygotować pyszne ziemniaczane danie. Obieranie, krojenie, przyprawianie. Zapach pieczonych ziemniaków sprawił, że pyszne pieczone ziemniaczki z odrobiną keczupu zniknęły błyskawicznie.



Stoikowe lampiony - Rozwijając w dzieciach kreatywność, pomysłowość i weny twórczą pokazujemy, jak można wykorzystać pozornie zbędne przedmioty i stworzyć z nich coś ładnego, często użytecznego. Ze stoików, papieru pakowego i sznurka powstały lampiony na długie zimowe wieczory. Na koniec zapaliliśmy w nich świece i do końca zajęć siedzieliśmy w nastrojowym blasku. Dzieci uwielbiają takie zajęcia.



Dziękuję, nie palę - Dzieci w Małkocinie doskonale wiedzą czym grozi palenie papierosów. Celem rozpropagowania mody na niepalenie dzieci namalowały wielki plakat, który zawisł w oknie naszego Ogniska.

„Wśród Nas” - Pismo Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Zachodniopomorskiego Oddziału Regionalnego w Szczecinie

Wydawca: TPD ZOR w Szczecinie, 70-415 SZCZECIN, Al. Papieża Jana Pawła II 42/U9

www.tpd.szczecin.pl e-mail: zarzad@tpd.szczecin.pl Redaguje: Zespół Redaktor naczelny: Magdalena Wilk

Redakcja: redakcja@tpd.szczecin.pl Skład komputerowy: www.eurokubek.pl Druk: www.stolgraf.pl

ISSN 1643-3440

